Nr. 241. Dnia 31 sierpnia. Sroda. Dnia 19 (31) sierpnia 1892 r.

**PRENUMERATA.**
**Kurjer Warszawski** wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

# KURJER WARSZAWSKI.

## Dodatek poranny.

**OGŁOSZENIA**
**Reklamy:** za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
**Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop.
**Zwyczajne i małe** ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Dziś: Rajmunda W. | Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 55. | Wschód księżyca o godzinie 9 minut 38 w. | Niedziela: *Pociesz. N. P. M.* |
| Czwartek: Idziego Opata. | Zachód " 7-ej " 9. | Zachód " 12 " 19 w. | Poniedz.: Wawrzyńca Bis. |
| Piątek: Stefana K. Węg. | Długość dnia godzin 14 " 14. | Wysokość wody na Wiśle st. 1 c. 3 (st. 1 c. 3). | Wtorek: Zacharjasza Pr. |
| Sobota: Bronisławy P. | Ubyło " 2 " 30. | Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 12°. | Środa: Reginy Panny. |

***Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.***
***W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.***

### KALENDARZ.

*Imiona słowiańskie:* Dziś Świętosława; jutro Dzierżysława.

*Zgromadzenia:* Posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich. (Kancelarja kasy w gmachu resursy obywatelskiej na Krak.-Przedm.—11 przed południem.)

*Wystawy:* Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele i święta zaś od 12-ej do 8-ej po południu.)

*Koncerty:* Koncert symfoniczny orkiestry z Kassel pod dyrekcją p. Bullerjahna. (Dolina Szwajcarska—7 wieczorem.)

*Teatrzyki:* Eldorado (przy ulicy Długiej): dziś „Gałganduch czyli trójka hultajska";—Wodewil (przy ulicy Nowy Świat): dziś „Rycerskość wieśniacza", „Kłopoty dziadunia", oraz „Na ulicy"; — Bellevue (przy ulicy Chmielnej): dziś „Żołnierze Ludwika XIII-go". (8 wieczorem.)

*Teatry:* Letni: dziś „Dom otwarty"; jutro „Różowe djabełki";—Nowy: dziś „Nitouche"; jutro „Lirniczka z Sabaudji" (z udziałem panny Janiny Babińskiej). (8 wieczorem.)

*Lombard miejski:* Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 3022 rs. 4 kop. (Pożyczki wydawane będą od godz. 9—12-ej rano; wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano 2-ej południu i od 4—6-ej po południu.)

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Petersb. wied.* piszą: W tych dniach ministerjum komunikacyj wydało ważne rozporządzenie, wywołane następującą okolicznością. Kolej wiedeńska zwróciła się do ministerjum z prośbą o zezwolenie na obstalunek kilku lokomotyw za granicą i otrzymała wiadomość odmowną. Otóż obecnie polecono wszystkim kolejom robić na przyszłość obstalunki lokomotyw wyłącznie w fabrykach, znajdujących się w obrębie państwa.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż niebawem ukończone zostaną zajęcia utworzonej przy ministerjum sprawiedliwości specjalnej komisji, która pracowała nad przepisami o reformie kosztów sądowych w sprawach cywilnych i kryminalnych.

= Program zajęć projektowanego w zimie w Petersburgu zjazdu hodowców owiec jest, według *Grażdanina*, następujący: 1) jakich środków użyć dla rozwoju wywozu owiec; 2) jakie środki potrzebne są dla przysposobienia zdolnych owczarzy; 3) jak zorganizować wystawy owiec rozpłodowych i zjazdy hodowców owiec; 4) jakie pożądane są środki dla ulepszenia handlu wełnianego i 5) jak skierować hodowlę owiec na tory, odpowiednie wymaganiom rynków zagranicznych.

= Dyrektor kolei nadwiślańskiej, w celu ułatwienia działalności służby sanitarnej, wydał rozporządzenie do naczelników dystansów, aby służba drogowa niosła wszelką pomoc służbie sanitarnej, czy to za pomocą dostarczania robotników w razie potrzeby, czy też różnych materjałów lub środków dezynfekcyjnych. Wogóle służba techniczna ma współdziałać służbie sanitarnej wszelkiemi środkami, będącemi w jej rozporządzeniu. Jednocześnie też polecono inżenierom oddziałowym zaopatrzyć magazyny dystansowe w większą ilość środków dezynfekcyjnych, a to w celu rozsyłania ich bez najmniejszego opóźnienia, na pierwsze zażądanie zawiadowców, materjały bowiem dezynfekcyjne zapotrzebowane przez zawiadowców stacyj z magazynu głównego na Pradze, w sposób zwykły, nie zawsze mogą nadejść dojść prędko.

= Służba konduktorska na kolei wiedeńskiej otrzymała polecenie, aby wszelkie żądania pasażerów w przedmiocie otrzymywania środków lekarskich były natychmiast uwzględnione. Niezależnie od tego polecono konduktorom zwracać osobiście uwagę na pasażerów, dotkniętych jakąś niedyspozycją, i o każdym wypadku powiadamiać zawiadowcę najbliższej stacji, celem przedsięwzięcia odpowiednich środków.

= P. oberpolicmajster powtórnie wzywa w *Gaz. polic.* lekarzy, studentów wydziału medycznego i felczerów o przyjęcie udziału w walce z epidemją, oznajmiając, że lekarze otrzymywać będą po 8 rs. na dobę, studenci po 4 rs., a felczerzy po rs. 1 kop. 50. Życzący sobie przyjąć obowiązki na tych warunkach winni wnosić podania do urzędu lekarskiego miasta Warszawy.

= W otworzonych tanich jadalniach pod nrem 78-ym przy ulicy Siennej i pod nrem 81-ym przy ul. Czerniakowskiej ceny potraw, według *Gaz. polic.*, są następujące: po 3 kop.: barszcz burakowy z mięsem, zupa grochowa z sadłem, kapuśniak z mięsem, zupa kartoflana z mięsem, krupnik z mięsem, kasza pszenna ze słoniną; porcja flaków 4 kop. Jadalnie te otwarte są od godziny 4-ej rano do godziny 12-ej w nocy.

= W myśl obowiązujących przepisów, pp. komisarze handlowi odebrali rozporządzenie, aby zebrali i przedstawili najpóźniej do 13-go listopada statystyczne dane, o znajdujących się w ich oddziałach fabrykach i zakładach przemysłowych i rzemieślniczych. Oprócz tego mają być przedstawione osobne wykazy, o nowopowstałych, zamkniętych lub sprzedanych w ciągu roku fabrykach. W tym celu pp. komisarze mają doręczyć odpowiednie blankiety właścicielom fabryk i przemysłowcom dla wypełnienia odpowiednich rubryk, z ostrzeżeniem, iż za nieprzedstawienie wiadomości wymaganych w zakreślonym czasie, sami podlegają odpowiedzialności sądowej na zasadzie par. 29 kodeksu, kar wymierzanych przez sędziów pokoju.

= Przedstawiona przez władzę miejską lista właścicieli cukierni, jako kandydatów na urzędy cechowe, zatwierdzoną została. Obecnie zatem dopełnione zostaną po raz pierwszy wybory na urzędy starszego i podstarszego nowozorganizowanego cechu cukierniczego.

= Wczoraj, o godz. 12-ej w południe odbyło się posiedzenie członków zarządu kasy emerytów warszawskich. Prezesem kasy został wybrany dotychczasowy dyrektor, rz. r. st. Wincenty Prokopowicz, a na zastępcę tegoż również dyrektor zarządu, p. Władysław Fechner.

---

10

# NA FALI.

Przez

**Marję Rodziewiczównę.**

(Dalszy ciąg.)

Wesoła paczka skręciła na róg oznaczony, gdzie w załamie muru czekał już Józef z akcesorjami. Ruszyli dalej i Reni szepnął do Iwona:

— Pedel mnie widział z tą maźnicą!

— Głupstwo! — tamten nucąc odparł. — Cóż ty? Tchórzysz!

— Jeszcze czego!

Kamienica Maltasa już była widoczną. Rozstawili się w ulicy, i nagle któryś zduszonym głosem wrzasnął:

— Pożar!

— Pali się! — powtórzył drugi, trzeci, na całej linji.

Józef pod oknem jednym stanął, pilnując. Nagle lufcik się rozwarł. Głowa starego wyjrzała. W tej chwili drąg się podniósł i pendzel obydny przeszedł mu po twarzy.

Rozległ się krzyk zgłuszony, brzęknięcie szyby, potem alarm w całym domu.

Dręczyciele już nikneli w ulicy. Józef poskoczył za nimi, gdy w tem ktoś wypadł nań z bramy i drogę mu zagrodził.

Rzucił tedy *corpus delicti*, odepchnął napastnika i popędził bez tchu.

A pedel tymczasem zebrał flegmatycznie maźnicę i pendzel, i zawrócił do mieszkania.

Nazajutrz Matlas wniósł swą skargę, rzucając podejrzenie na Iwona, którego wnuczka opisała. Wezwany, wyparł się. Niewinność jego utrwaliło zaręczenie pedela. Józef wytrzeźwiony, więc pokorny, nie potrafił znaleźć wykrętu. Po raz już może dziesiąty organizator wykręcał się jego kosztem. Ofiarą był przyjaźni i wysoko pojętego koleżeństwa. Teraz zagrożono mu już wydaleniem. Stał jak na mękach przed rektorem, który go karcił ostro, nazywał wstydem szkoły. Za rektorem stał Maltas, drżący z oburzenia. Gdy ten kończył, tamten zaczynał, pedel każdemu głową potakiwał w milczeniu pełnem uszanowania.

— Nie rozumiem pana! — perorował rektor. — Nie szanujesz swego stanowiska, jesteś ulicznikiem, niegodnym nazwy studenta, kształcisz się na cygana i awanturnika. Oto dziesiąty raz w ciągu dwóch lat, czynisz mi wstyd i hańbę. Miałem wzgląd na młodość, swawolę, nie miałem sumienia łamać ci życia i karjery. Teraz miara się przebrała. Kąkol palić należy, zły przykład usuwać. Szanownemu obywatelowi należy się zadosyćuczynienie świetne i dam je, wykluczając pana z pomiędzy studentów.

Chłopak zzieleniał; zbyt hardy, by prosić łaski, stał jak słup, i tylko w gardle go dławiło poczucie żalu za niesłuszną karę.

Matlas skorzystał z przerwy.

— Fe, to wstyd, to szkaradnie! — ozwał się. — Znałem rodzinę pana całą: ojca, ciotkę, wuja. Między nimi nie było nic podobnego. Może to pańskie arystokratyczne przez matkę stosunki nauczyły podobnych bezeceństw? Między nami za grzech się to uważa! Bo i co się panu stało! Napadać na biedną dziewczynę z porządnego domu, jak na ulicznicę. Mógł pan uczciwie do domu mojego przyjść i poznać ją. Przyjąłbym mile syna takiego ojca, bez pamięci na niego! Teraz i ja wykreślam pana z szeregu ludzi, z którymi mogę obcować!

Józef poczerwieniał nagle.

— To fałsz! — wybuchnął. — Wnuczki pana nie zaczepiałem, ani w głowie mi to postało. Pamięci też ojca nie zhańbiłem niczem.

Pedel w milczeniu maźnicą poruszył.

— A toż co? — wskazał rektor.

— To był figiel niesmaczny, za który gotów jestem panu Maltusowi służyć satysfakcją, jakiej zażąda.

— Co? co?... Satysfakcja! — oburzył się filister.— Może pan myśli, że będę się pojedynkował? Ja nie szlachcic, ani pan... po ojcu! Ja się zdaję na sąd pana rektora! Jednakże, zdaje mi się, że ich dwóch było w tej sprawie.

— Jakto? — zagadnął rektor.

— Ten, co mi wnuczkę skrzywdził, i ten co mnie obrudził. Tamtego chcę też mieć! Tamten gorszy, o, gorszy! I chytry, tego podsunął. Przysięgnę, że to jakiś panicz, który głupiego sobie wynalazł za szyld! To nie z własnej inicjatywy ten zrobił. Wierz mi, rektorze. Ja sądziłem kiedyś, znam się z tem! Ten schowany... winniejszy!

Józef usta zaciął, czując zbliżający się szturm.

— Był ktoś, co pana namówił? — zwrócił się do niego Maltas. — A co, zgadłem! To cały spisek paniczów na nas! Wyznaj pan! No, no... to ten był, co się wygląda? Prawda?

— To ten był — pedel szepnął, oczami mierząc Józefa.

— Wyznaj pan! — rzekł rektor. — Przez wzgląd na twoją przyszłość powinieneś to uczynić. To już nie karer ci grozi!

— A co? Milczy! — tryumfował Maltas.

Józef głowę podniósł.

*(Dalszy ciąg nastąpi.)*

= Wspomnienie pośmiertne.

Wczoraj przeniósł się do wieczności ś. p. Alojzy Schultz, rz. r. st., niegdy dyrektor wydziału w b. komisji rządowej przychodów i skarbu, długoletni i gorliwy członek warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, w którem ostatecznie pełnił urząd prezesa wydziału egzaminacyjnego i wsparcia.

Zmarły był właścicielem znanej kamienicy „Pod Łabędziem" przy ul. Marjensztad położonej.

= Rozkład jazdy.

Uzupełniając wiadomość, podaną wczoraj w dodatku porannym o urządzeniu specjalnych pociągów osobowych na kolei nadwiślańskiej pomiędzy stacjami Chełm i Nowoaleksandrja, obecnie zaznaczamy rozkład jazdy tych pociągów, świeżo w zarządzie tej kolei ułożony.

Pociągów, przeznaczonych wyłącznie dla podróżnych, wyjeżdżających ze stacyj od Rejowca do Nałęczowa włącznie, naznaczono trzy: nr. 3*a* od Chełma do Nowoaleksandrji, nr. 4*a* od Nowoaleksandrji do Chełma i nr. 215, pociąg mieszany, tj. towarowy z wagonami osobowemi, od Lublina do Nowoaleksandrji.

W tem miejscu zaznaczamy, że rozkład biegu tych pociągów znacznie się różni od zwykłych osobowych.

Pociąg nr. 3*a* wychodzi z Chełma o godzinie 3-ej minut 5 w nocy, przychodzi do Lublina o godzinie 4-ej minut 59, stoi 21 minut na tej stacji i przychodzi do Nowoaleksandrji o godzinie 6-ej minut 41 rano.

Pociąg nr. 4*a* z Nowoaleksandrji wychodzi o godzinie 5-ej minut 15 po południu, przychodzi do Lublina o godzinie 6-ej minut 39, tu zatrzymuje się 20 minut i przybywa do Chełma o godzinie 8-ej minut 53 wieczór.

Pociąg zaś nr, 215 z Lublina wychodzi o godzinie 11-ej minut 12 przed południem i przybywa do Nowoaleksandrji o godzinie 1-ej minut 44 po południu.

Przy tym ostatnim pociągu iść będą wagony osobowe wszystkich trzech klasach.

= O cholerze.

Hygienista miasta Warszawy, dr. Polak, zwrócił się z zapytaniem do miast zagranicznych, dotkniętych cholerą, co do rozmiarów i domniemanych powodów zawleczenia tamże zarazy.

Dotychczas nadeszły dwie odpowiedzi, mianowicie od rady lekarskiej Berlina, podpisana przez dra Köhlera i z wydziału lekarskiego przy prefekturze paryzkiej—przez dra Bertillona.

List pierwszy w formie urzędowej konstatuje istnienie w Niemczech cholery azjatyckiej, drugi zaś obszernie opisuje wypadki cholery indyjskiej, składając przeważne przyczyny na niezdrową wodę.

= Wodociągi i kanalizacja.

Główny inżenier kanalizacji i wodociągów, p. W. H. Lindley, po trzymiesięcznym pobycie opuścił zoraj Warszawę, udając się do Frankfurtu n. M.

Pomimo, że woda wiślana, przeprowadzona przez we filtry, okazała się, jak tego dowiodły liczne świadczenia, jedną z najlepszych w Europie, to ednak w dalszym ciągu odbywają się próby zawartości pod względem bakterjologicznym.

W niedzielę przedsiębrał w tym celu główny inżenier p. W. H. Lindley wycieczkę statkiem do Bielan i Jabłonny.

W wycieczce brali udział bracia Lindley, inż. Grotowski i Słowikowski.

Ilość stróżów nocnych, dozorujących materjały na prowadzących się linjach kanałowych, ma być znacznie zwiększoną.

Pilnowanie przedstawiających poważną wartość przedmiotów jest wielce utrudnione, tembardziej, że w ostatnich czasach zaczęły także ginąć kamienie, wykopywane przy robotach.

Wczoraj rozpoczęto budowę kanału na ulicy Franciszkańskiej.

Robotami kieruje inż. Sokal przy pomocy inż. Szymańskiego.

Posiedzenie komitetu budowy kanałów i wodociągów odbędzie się dopiero w przyszły wtorek.

= Turyści amerykańscy.

Przez cały dzień onegdajszy bawili w naszem mieście turyści amerykańscy, którzy w początkach lipca przejeżdżali już przez Warszawę, udając się do Cesarstwa.

Pomimo cholery, turyści objechali wszystkie znaczniejsze miasta i ostatecznie przez Odessę cofnęli się ku Zachodowi.

Amerykańskie towarzystwo składa się z 17-tu osób. a w tej liczbie 6 dam.

Znając Warszawę z poprzedniego pobytu, turyści miasta już nie zwiedzali, lecz pół dnia poświęcili oglądaniu Wilanowa.

Całe grono pociągiem kurjerskim w oddzielnym wagonie wyjechało do Wiednia.

Przewodnikiem turystów od samego początku podróży po Europie, tj. od miesiąca kwietnia, jest p. Erazm Polichnowski, rodak nasz, władający 7-miu językami, będący współpracownikiem słynnego biura międzynarodowego Coocka.

= Odebrany spadek.

Pięć lat minęło, jak zaznaczyliśmy w *Kurjerze* o spadku po ś. p. Józefie Stefańskim, zmarłym w Jassach na stanowisku właściciela biura handlowo-komisowego.

Nieboszczyk nie zostawił żadnego testamentu, więc w drodze urzędowej powiadomiono rodzinę o wakującej sukcesji.

Do mienia po Stefańskim przedstawiła pretensję żona, z którą S. żył w separacji.

Pretensja ta musiała być obaloną przez proces.

Ostatecznie ośmiu wylegitymowanych sukcesorów cały spadek wywindykowało.

Na każdego przypadło po 86,000 franków *netto*, już po potrąceniu wszelkich kosztów.

Między spadkobiercami znajduje się ksiądz Leon Stefański, bratanek nieboszczyka.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Browarnej pod nrem 26-ym, Ernestowi Binderowi, skradziono różną biżuterję wartości rs. 100.—Zamieszkałemu przy ulicy Freta pod nrem 24-ym, Teofilowi Walęskiemu, w kościele św. Jana wyciągnięto zegarek srebrny z monogramem T. W. M.—Zamieszkałemu na Nowolipiu pod nrem 32-im, Eljaszowi Forma, skradziono nakrycie srebrne i biżuterję wartości rs. 350.

= Przytrzymani.

W mieszkaniu Szai Bautman, przy ulicy Niskiej, pod nr. 28-ym przytrzymano na kradzieży rzeczy Wiktora Frydmana i Joska Granica.

W fabryce lamp Jakóba Elsztejna przy ul. Leszno, pod nrem 64-ym, ujęto na kradzieży cyny robotnika Szymona Przepiórę.

W sklepie Antoniny Smyczyńskiej, przy ul. Targowej pod nrem 22-im, ujęto na kradzieży cukru pobytowego złodzieja Konstantego de Filipp.

= Choroby zakaźne.

W domu pod nrem 65-ym, przy ul. Czerniakowskiej, syn wyrobnika, Franciszka Luarda, liczący 3 lat, zachorował na ospę.

Zawiadomiono urząd lekarski.

= Rabunek.

Kolonista z Burakowa, Jacenty Sturczyk, powracając do domu. na szosie za rogatkami marymonckiemi został zatrzymany przez czterech drabów.

Sturczyk pomimo rozpaczliwej obrony, uległ przeważającej sile.

Rabusie zabrali mu kilkanaście rubli w gotówce i zwierzchnie ubranie.

= Przy rozbiórce.

W byłych warsztatach artyleryjskich, na Nalewkach, obecnie prowadzone są roboty około rozbiórki budynków.

Wczoraj właśnie zrzucano komin, a spadające cegły poraniły kilku robotników.

Między innemi Józef Przepierzyński otrzymał dwie ciężkie rany, tak, że odwieziono go do szpitala starozakonnych.

= Z niedozoru.

Piastunka, Anna Dworzycka, wysiadłszy po jakiś sprawunek na ulicy Marszałkowskiej, zostawiła w dorożce dwuletnią dziewczynkę, Bronisławę Jankowską, bez żadnego dozoru.

Dziecko przechyliwszy się wypadło i złamało nogę.

Niedbałą piastunkę pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Przy pracy.

Do szpitala Dzieciątka Jezus przywieziono z Ochoty Jakóba Wachlewskiego, który przy rozbieraniu starego domu został przygnieciony przez nagle zrzucony dach.

W. w kilka godzin po przybyciu umarł z powodu zgniecenia klatki piersiowej.

= Zasłabnięcie.

Wczoraj rano szewc, Piotr Popielis, zamieszkały przy ul. Chmielnej pod nr. 81-ym, w przejściu przez ulicę nagle zasłabł.

Chorego po udzieleniu pomocy, odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Zamach samobójczy.

Nocy wczorajszej na Solcu, Andrzej Łagiewicz, po kłótni z kochanką swą Michaliną Szelążkówną, otruł się kwasem octowym.

Przywieziono go do Czerniakowa w stanie bezprzytomnym.

Z powodu spóźnionej pomocy lekarskiej, życiu Ł. grozi poważne niebezpieczeństwo.

= Topielec.

Wczoraj, w pobliżu cytadeli, zatrzymano płynące na Wiśle zwłoki topielca.

Denat liczy około 28 lat.

Zwłoki zabezpieczono nad brzegiem.

+ Echa prowincjonalne.

Z Lublina donoszą, że w ostatnich czasach tamtejsza władza policyjna wydała kilka rozporządzeń, będących bardzo na dobie.

Pomiędzy innemi zabroniono sprzedaży owoców przez przekupniów, roznoszących towar swój po ulicach i domach.

Owoce wolno sprzedawać jedynie tylko na targach, pozostających pod kontrolą policji.

Że rozporządzenie to było potrzebne, dowodzi fakt, iż w ostatnich dniach skonfiskowano w Lublinie kilkanaście pudów owoców niedojrzałych.

We Włocławku zrobiono również wiele, aby zachować możliwą czystość na ulicach, w podwórzach i wszelkich zakątkach.

Czystość przestrzegana jest również w osadach, położonych w pow. włocławskim.

Włocławek sam podzielony został na cztery okręgi sanitarne; każdy z nich pozostaje pod specjalną opieką lekarza i felczera.

Prócz tego we Włocławku przygotowują barak choleryczny, zdolny pomieścić 20 chorych.

W osadach: Kowal, Lubień i Chodecz, tudzież w mieście Brześciu-kujawskim, na wypadek pojawienia się cholery, mają być otwierane przytułki choleryczne o pięciu łóżkach, zarządzane przez lekarzy, a obsługiwane przez felczerów.

Do osad dołączono okoliczne gminy, aby w ten sposób cały powiat miał pewne znane punkty, w których zawsze pomoc lekarską i apteczną znaleźć by można.

W gminach, posiadających ludność większą, potworzono stacje, w których stale przebywać będzie felczer.

Prócz tego utworzono apteczki podręczne gminne, przy szkółkach wiejskich, parafjach, dworach i t. d.

A więc powiat włocławski jest przygotowany do walki z cholerą—ztąd też ludność tamtejsza znacznie się uspokoiła.

W osadzie Zwoleniu, w pow. kozienickim, wymyślono bardzo praktyczny sposób organizacji straży ogniowej.

Pochop do tego dały, naturalnie, pożary, zbyt często Zwoleń nawiedzające.

Mieszkańcy wybrali ze swego grona 160 osób, które powinny stawać do pożaru, za co są wolne od straży nocnych i innych powinności w osadzie.

Osoby te noszą oddzielne znaczki, a nadano im tytuł odpowiedni, bo strażaków.

Organizacja to okazała się bardzo skuteczną, kiedy bowiem w ostatnich dniach wybuchł w Zwoleniu groźny pożar, straż ugasiła go w przeciągu półtorej godziny, mimo to, że było wielkie niebezpieczeństwo rozszerzenia się ognia.

Przykład więc dany, a dobry, powinny go więc naśladować inne osady, tam więcej, że założenie takiej straży nie wymaga kosztów znaczniejszych.

W Lublinie zaprowadzono rewizję chleba na targu miejskim—z rezultatem bardzo pożądanym, bowiem w piątek skonfiskowano sześć pudów chleba niedopieczonego.

Czytamy *Gazecie lubelskiej:* Policmajster lubelski, uważając za konieczne w chwili obecnej mieć dokładne wiadomości o przybywająaych do Lublina, choćby na czas najkrótszy, a w szczególności z miejsc, dotkniętych epidemją, polecił właścicielom i rządzcom domów zawiadamiać policję natychmiast o osobach, przybywających do miasta.

Z gub. siedleckiej donoszą nam, że i tam potworzono komitety wiejskie, w których skład wchodzą ziemianie i księża proboszczowe.

Komitety te rozwinęły bardzo energiczną działalności i wielu już opornych pociągnęły do odpowiedzialności sądowej.

Kary są wysokie, wynoszą bowiem za takie przewinienia nawet do 200 rs. lub sześciu tygodni aresztu; wysokość tych kar sprawia, że mieszkańcy pośpiesznie wykonywują polecenia komitetów sanitarnych.

W małych miasteczkach właściciele domów, zwłaszcza żydzi, bardzo niechętnie przyjmują polecenia budowy wychodków, których naturalnie jest wszędzie bardzo mało.

W gub. kieleckiej pierwsze omłoty pszenicy i żyta dały rezultat nadspodziewanie dobry, ale prawie wszędzie nie dopisała kapusta, tudzież kartofle, skutkiem nadmiaru wilgoci na wiosnę, a posuchy w lecie.

+ W Szczercowie.

Charakterystyczny obraz stosunków, panujących w Szczercowie, skreślił w *Tygodniu* dr. Wierzbowski.

Oto Szczerców często nawiedzany bywa pożarami, ale tak, że mieszkańcy wiedzą o tem z góry.

Najczęściej też mieszkańcy domu, który ma zgorzeć, ruchomości swoje pakują, a kiedy ogień wybucha, właściciel domu jest prawie zawsze nieobecny.

Tak też stało się w nocy d. 16-go b. m., kiedy to pożar wybuchł w zabudowaniach Blachmana.

Dr. Wierzbowski, przybywszy na miejsce pożaru, zastał ruchomości mieszkańców spakowane, ale starano się pożarowi zapobiedz.

Okazało się jednakże, że krany od sikawek były poodkręcane, sznury przy dwonach alarmowych popodcinane, a grzechotki stróżom nocnym skradzione.

Właściciela płonącego budynku nie było.

Mieszkańcy energicznie rzucili się na ratunek, skutkiem czego skończyło się tylko na spaleniu dachu sąsiedniego budynku.

Dr. W. pisze, że niektórzy właściciele domów budynki swoje ubezpieczają od pożarów na wysoką sumę, a potem umyślnie je podpalają, słusznie zatem

przypuszcza, że przyjmowanie ubezpieczeń na sumę niższą od wartości istotnej budynków, zapobiegłoby może tym częstym pożarom w osadach.

W niektórych gubernjach uczyniono to już nawet i tam też liczba pożarów w mniejszych miastach znacznie się zmniejszyła.

Wprawdzie, wskutek takiego zniżenia szacunku ubezpieczeniowego, tracą często ludzie niewinni, możnaby jednakże i temu zapobiedz, przyjmując ubezpieczenia na sumę ograniczoną tylko od pewnych osób, a nie trudno dopełnić tu wyboru.

+ Znalezienie kielichów.

W lesie, pod stacją Kotuń kolei terespolskiej, przebywająca tamże na letniem mieszkaniu żona agenta tejże kolei, pani M. Z., znalazła ukryte w pniu spróchniałym: kielich srebrny, wyzłacany, rozebrany, bez rączki, służącej do trzymania.

Na podstawie kielicha był napis łaciński: Dorotha Dodczakowa, anno 1678.

Po dalszem poszukiwaniu w kryjówce znaleziono drugi kielich srebrny, z napisem „J. W. 1886", tudzież dwie srebrne patyny.

Na jednej patynie, tudzież na kielichu były napisy: „ks. Dominikanów".

Przedmioty znalezione odesłane zostały do naczelnika powiatu siedleckiego.

Pochodzenie ich do tej pory niewiadome.

+ Pożar.

We wsi Bielsko, w pow. nowoaleksandryjskim, zgorzało 16 osad włościańskich i 30 budynków gospodarskich.

Przyczyna pożaru niewiadoma.

# NEKROLOGJA.

## † Ś. p. WIKTOR WŁOSZCZEWSKI,

**emeryt:**

przeżywszy lat 67, opatrzony św. Sakramentami, w dniu 30 sierpnia r. b. przeniósł się do wieczności. Pozostała żona wraz z synami i rodziną zaprasza życzliwych i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Aleksandra, w dniu 1-ym września, to jest we czwartek, o godzinie **11-ej** przed poł., oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu. —3174—

† Wszystkim, którzy przyjęli udział w oddaniu ostatniej posługi mężowi i ojcu naszemu

## ś. p. Adolfowi Witt,

szanownemu duchowieństwu, zacnej młodzieży, która na swych barkach poniosła do grobu drogie nam szczątki, kolegom i znajomym za okazane żywe współczucie, składamy niniejszem serdeczne „Bóg zapłać".

—3173— **RODZINA.**

# WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje specjalne *Kurjera warszawskiego.*)

*Wiedeń* 28-go sierpnia.

Dzienniki zajmują się obszernie cholerą, ale jako sprawą obcą, która Wiedeń tylko pośrednio obchodzi. Stan zdrowotny jest tutaj bowiem wyborny, a środki profilaktyczne przygotowano na tak wielką skalę, tak ścisła odbywa się dezinfekcja i rewizje, taki jest surowy nadzór nad przedmiotami spożywczemi i wodą, że według jednomyślnego zdania powag lekarskich, nie potrzebuje Wiedeń zgoła żywić obaw. Dlatego też nie odwołano targu zbożowego; zresztą w tym czasie jest corocznie największy przejazd cudzoziemców przez Wiedeń, a tego roku jeszcze większy z powodu wystawy. Można na granicach czuwać, ale niema potrzeby, ani możności zamykania granic.

Targ zbożowy zastaje sytuację zupełnie odmiennną od zeszłorocznej. Wówczas były w Europie urodzaje mierne, a w Rosji nieurodzaj; Rosja wówczas zamknęła wywóz, obecnie zamknięcie już zniesiono; Ameryka zalewała wówczas Europę kolosalnemi swojemi zbiorami, tego roku ma ona urodzaj ledwo mierny; wówczas istniały jeszcze wszędzie wysokie cła przywozowe, obecnie traktaty handlowe spowodowały ich obniżenie. Ceny od r. z. spadły od 25 do 50%, z powodu dobrych urodzajów w Europie i wskutek traktatów handlowych.

Odwołano natomiast dwa inne kongresy: niemieckiego związku literatów i dziennikarzy, oraz dermatologów, a to z dwóch powodów, nie tutejszych. Obcy goście nie mają humoru tutaj bawić się (przygotowano bowiem liczne uroczystości), podczas gdy u nich w domu sroży się epidemja; powtóre lekarze nie mogą przyjechać, gdyż są u siebie w domu potrzebni i zajęci.

Mimo to hotele w Wiedniu ciągle są przepełnione i z wielką trudnością przyszło zapewnić pomieszczenie dla 260 osób personelu teatralnego, operowego, oraz „Lutni". Wiecie już z depesz, że koleje państwowe przyzwoliły zaledwie 25% zniżki dla podróży naszej artystycznej drużyny—a kolej północna, której prezesem jest prezes wystawy, zupełnie zniżki odmówiła. Oba te zarządzenia są oburzające. Protektorem wystawy jest arcyksiążę Karol Ludwik, komitety ponoszą ofiary olbrzymie, urządzając wyprawy do Wiednia; dla stolicy i dla państwa mają one ogromne znaczenie cywilizacyjne, państwowe i finansowe, a koleje austrjackie (północna jest najbogatsza!) wszystko to ignorują. Komitet poruszy wszelkie sprężyny, ażeby brutalny egoizm kolei przełamać i uzyskać tanie ceny dla jazdy powrotnej. Sprawa ta kosztuje komitet ciężkich kilka tysięcy złr. A trzeba wiedzieć, że komisja wystawy zapewniła komitet, że koleje dają 50% zniżki i wręczyła mu 260 legitymacyj, upoważniających rzekomo do tej zniżki. Okazało się, iż to wszystko nieprawda, że koleje zgoła tych legitymacyj znać nie chcą. Taka lekkomyślność ze strony organów komisji centralnej jest istną zagadką: nie do uwierzenia, a przecież prawdziwe. Będzie z tego jeszcze wielka wrzawa.

Zwołanie sejmu na d. 9-ty sierpnia spadło na komitet niby piorun z nieba; posłowie, całe społeczeństwo z Galicji, zbiera się we Lwowie podczas sejmu, równocześnie, gdy będą w Wiedniu grane polskie opery. Biegły w tej mierze po drutach tuziny depesz i ostatecznie jest przecież już pewność, że pomimo sejmu, przybędą d. 10-go września do Wiednia: hr. Wodzicki, Potocki, prezesowie komitetu, hrabina Romanowa Potocka, prezesowa komitetu dam; posłowie zaś tak się urządzą, żeby sejm przez pierwsze dnie załatwiał formalności, zatrudniał komisje, zawiesił posiedzenia, co zwykle się zresztą dzieje w pierwszych dniach; wszyscy zatem, którzy mieli przybyć—przybędą. *A.*

*

*Berlin* 29-go sierpnia.

Prezydjum policji dzisiaj zaafiszowało na słupach ulicznych ogłoszenie orzekające, iż w domu zdrowia na Moabicie zaszedł wczoraj wypadek cholery azjatyckiej, stwierdzonej u niejakiejś Marji Frohnert, przybyłej wraz z mężem swym w sobotę z Hamburga do Berlina. Wspomniana kobiecina, licząca 40 lat wieku, stanęła wraz z mężem w hotelu Behrendsa przy Louisenstrasse 38. Zaledwie przybyła do numeru swego, gdy zjawiły się wszystkie symptomaty cholery. Przywołany lekarz na miejscu zarządził przeniesienie pacjentki do domu zdrowia na Moabicie. Dyrektor tego instytutu, dr. Paweł Guttmann, stwierdził u chorej brak pulsu i temperaturę 33,5 stopni. Zanim jeszcze zbadanie bakterjologiczne wymiotów wykazało istnienie bacillusów przecinkowych, dr. Guttmann postawiwszy djagnozę na cholerę azjatycką, odpowiednich użył środków, mianowicie dokonał infuzji soli kuchennej podług wypróbowanego w czasie epidemij grasujących we Włoszech przez prof. Cantoni'ego systemu, czem sprowadził pożądany skutek, że puls powrócił i temperatura podniosła się znowu do normalnej. Dzisiaj stan zdrowia rzeczonej Frohnert jest zadawalniający, tak, iż jest nadzieja utrzymania jej przy życiu.

W instytucie Kocha tymczasem wczoraj sprawdzono istnienie bacillusów przecinkowych.

Mąż pacjantki, oberżysta Frohnert, w domu zdrowia na Moabicie zatrzymany, celem obserwacji, dotąd jest zdrów, jak również i osoby wszystkie, które zaopiekowały się losem chorej. Hotel Behrendsa starannej uległ policyjnej dezinfekcji, lecz obecnie kompletnie stoi próżny.

W domu zdrowia na Moabicie jest obecnie 12 chorych na biegunkę, sprowadzonych tam z różnych części miasta, stan zdrowia ich wszelako nie budzi poważniejszych obaw; nadto ulokowano tam dzisiaj, podług jednych źródeł 6, podług innych 15 osób, które dzisiaj nagle zachorowały, w ich liczbie jakiegoś komiwojażera, przybyłego świeżo z Hamburga.

Wypuszczono wczoraj z domu zdrowia, celem zyskania miejsca, 80 lekko chorych lub będących już w stadjum rekonwalescencji. Dla chorych na cholerę razem zarezerwowanych jest tam 120 łóżek w czterech barakach.

Przy Straussburgerstrasse 7*a* zmarł mieszkający tam 52-letni robotnik, Stolze, na biegunkę w sobotę po południu; u trzech rzekomych pacjentów, sprowadzonych na Moabit, stwierdzono tylko skutki pijaństwa.

Pomimo stwierdzonego wypadku cholery azjatyckiej, ludność tutejsza względnie zachowuje się spokojnie.

Z zadowoleniem pisma tutejsze zaznaczają, że urzędy tutejsze nie myślą praktykować stosowanego w Hamburgu systemu zatajania wypadków cholery, co daje gwarancję, że również sumiennie zwalczać będą zarazę, w razie, gdyby groźniejsze miała przyjąć rozmiary. Ogólne to jest przekonanie, że sporadycznie pojawiać się będzie cholera i w Berlinie, ponieważ blizkie sąsiedztwo Hamburga codziennie liczny sprowadza zastęp hamburczyków, uciekających przed zarazą. Dzisiejszej nocy przybyło ich przeszło 300. Pocieszamy się jednak nadzieją, że będą to tylko wypadki sporadyczne i że epidemja nie przyjmie charakteru groźniejszego.

Dzięki dbałości urzędów miejskich tutejszych, stosunki sanitarne miejskie w ostatnich latach do tego stopnia się polepszyły, iż słusznie Berlin zażywa reputacji najzdrowszego miasta na świecie. Wzorową mamy kanalizację, usuwającą nieczystości w najkrótszym czasie, wodę zdrową i czystą, zawierającą drobny tylko procent mikroorganizmów, szkodliwych zdrowiu; na ulicach skrupulatny panuje porządek i czystość. I w szerokim rozmiarze stosowane środki ostrożności, dezynfekcja i t. d. uspokajające wywierają wrażenie.

Władze tutejsze, celem uchronienia stolicy od zarazy, wszelkie możliwe czynią starania. Z dobrego źródła dowiaduję się, że wzięto w prezydjum policji pod uwagę, czy nie zalecałoby się ze względu na niebezpieczeństwo zawleczenia zarazy z Hamburga, rozdawać pomiędzy biedniejszą ludność bezpłatnie środków dezynfekcyjnych i lekarstw, potrzebnych w pierwszej chwili pojawienia się choroby. Nadto jest w planie urządzenie publicznych wyszynków, w których bezpłatnie kosztem miasta wydzielanoby gotowaną wodę, kawę i herbatę.

Z Hamburga nadeszły dzisiaj do nas mniej groźne wiadomości. Epidemja, w sobotę i w niedzielę straszne wyrządziwszy spustoszenia, podobno dzisiaj zwolniała. Było razem 2,400 wypadków śmierci. *K.*

*

*Paryż* 28-go sierpnia.

Wobec wybuchłej cholery w Niemczech i Belgji, komitet sanitarny, złożony z doktorów: Brouardel'a, Monod'a i Proust'a, przedstawił ministrowi spraw wewnętrznych do podpisania dekret dotyczący dezinfekcji bagażów na granicy Francji, zatrzymywania podejrzanych chorych itp.

Rozpatrywaną jest obecnie sprawa zamknięcia dla publiczności t. zw. Morgi. Dotychczas przed wystawionem za szkłem trupami niewiadomego nazwiska defilowało mnóztwo osób, przeważnie gapiów paryzkich, podróżnych, histeryczek i innych amatorów wrażeń silnych; bardzo rzadko zachodził tam ktoś w celu rozpoznania zmarłego. Jak statystyka wykazuje na 750 sprowadzonych w r. z. trupów do Morgi, 40 zaledwie było rozpoznanych, dzięki wystawieniu ich na widok publiczny i to prawie wszystkie przez krewnych lub przyjaciół, którzy umyślnie przybyli szukać zmarłego, ci więc mogliby uzyskać prawo wstępu do oddzielnej sali, a nie na wystawie publicznej.

Ernest Girault, kapitan wyższej szkoły aeronautów zamierza przedsięwziąć cały szereg wycieczek naukowych balonem nad brzegami morza Śródziemnego w towarzystwie młodej literatki. Pierwszy wzlot ma się odbyć dzisiaj w Seyne. Statek będzie wciąż krążył na morzu i śledził ruchy balonu, aby być na pogotowiu w razie wypadku.

W kilku dzielnicach otworzono staraniem rady miejskiej szkółki wakacyjne, przeznaczone dla dzieci, których rodzice zajęci pracą po za domem, zmuszeni są pozostawiać je bez opieki.

Wczoraj i dziś na dworcach kolei widzieć można myśliwych w odpowiednich kostjumach, z psami i wszelkiemi przyborami, gdyż dziś otwiera się polowanie. Spodziewają się w r. b. wyjątkowo obfitego łupu z powodu gorącego i suchego lata. Dla Paryżan jest to sport nader kosztowny, wielcy finansiści wynajmują ogromne pola i z wielkim kosztem zaprowadzają sztuczną hodowlę zwierzyny, głównie bażantów i kuropatw, których jaja dostarcza Bretanja a wysiadują kury. Zaczną się teraz w arystokratycznych zamkach polowania, w których i damy biorą zawsze udział; słynne są z celnego strzelania pani Gévelot, żona deputowanego i pani Dietz-Monin, synowa senatora. Ilość wydawanych rocznie pozwoleń na polowanie dosięga we Francji 160,000.

W Neuilly, pod Paryżem, zmarł pułkownik Bureau, niegdyś profesor wyższej szkoły wojskowej Saint-Cyr, zięć Edmunda Chojeckiego.

Teatr Porte-Saint-Martin na początku r. p. wystawi sztukę „Sans famille", którą Fouquier i Wolff z powieści Malot'a przerobili na scenę. Wystawa ma być bardzo oryginalną; jeden z głównych obrazów przedstawiać będzie noc Bożego Narodzenia (*Christmas*) w Londynie. *Z.*

# Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

***Petersburg*** 30-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Ich Cesarskie Mości Najjaśniejsi Państwo z Ich Cesarskiemi Wysokościami Cesarzewiczem Następcą Tronu, Wielką Księżniczką Ksenią i Wielkim Księciem Michałem Aleksandrowiczem, wczoraj wieczorem wyjechali do portu zewnętrznego Tranzundzkiego.

***Petersburg*** 30-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Wczoraj p. zarządzający ministerjum spraw zagranicznych rozesłał do poselstw i misyj russkich depeszę okólnikową z upoważnieniem do oświadczenia kategorycznego, że wszystkie tak zwane dokumenty, drukowane w *Swobodzie* i przypisywane rządowi russkiemu oraz niektórym jego ajentom zagranicą, są podrobione.

***Petersburg*** 30-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Z powodu przesadzonych wiadomości gazet zagranicznych o starciu się rekonensansu russkiego z niewielkim posterunkiem afgańczyków na Pamirach, *Now. wr.* donosi, że w partji pułkownika Janowa, która spotkała afgańczyków, było 19-tu kozaków. Miejscowość, gdzie nastąpiła potyczka, znajduje się w pobliżu jeziora Jaszyl-kul i nazywa się Sumatasz. Niedawno znajdował się tam posterunek chiński, który był usunięty przez afgańczyków w roku zeszłym. Podczas zwiedzania Aliczur-Pamiru pułkownik Janow przekonał się, że niemą żadnych śladów zajęcia tej miejscowości przez afgańczyków. Podczas ostatniej potyczki raniono trzech kozaków.

***Petersburg*** 30-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Delegaci na międzynarodowy kongres kolejowy odjechali do Finlandji, do Imatrji.

***Petersburg*** 30-go sierpnia. (*Tel. Aj. p.*) — Wczoraj lekarze petersburscy dawali obiad na cześć Virchowa. Na obiedzie zebrało się około 100 osób, w tej liczbie i p. minister oświaty.

***Niżny Nowogród*** 30-go sierpnia. (*T. A. p.*)— Jarmark przybiera przebieg normalny. Towar rękodzielniczy idzie lepiej niż w roku zeszłym. Sukna russkie prawie wszystkie zostały sprzedane. Ceny lepsze o 12—15% niż w roku zeszłym. Herbaty cegiełkowej kjachtyńskiej przywieziono 9,000 skrzynek i sprzedano ją prawie w całości po 61—62 rs.; w razie kredytu po 67 rs. Herbaty chańkowskiej cegiełkowej przywieziono 11,000 skrzynek; większą część sprzedano na kredyt po 65 rs. Ceny cukru trzymają się silnie; połowa sprzedana.

## CHOLERA.

***Petersburg*** 30-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — W Petersburgu d. 28-go b. m. zachorowało osób 156 zmarło 41, wyzdrowiało 53.

***Petersburg*** 30-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Ogłoszony został Rozkaz Najwyższy o warunkach przewozu z okolic dotkniętych cholerą, towarów do innych miejscowości państwa i na jarmark niżnienowogrodzki. Bawełna i wełna winny być pakowane w bele, skóry niewyprawione, kiszki solone w zaszpuntowanych dokładnie beczułkach. Materje i dywany, które nie były jeszcze w użyciu; futra wyprawione i niewyprawione; owoce i jarzyny mogą być bez przeszkody przewożone w granicach państwa, z zachowaniem ogólnych przepisów o przewozie towarów. Dowóz do Niżnego Nowogrodu szmat, znajdujących się już w drodze na Wołdze i innych rzekach, dozwolony jest przy zachowaniu wydanych pod tym względem przepisów dotyczcząsowych i pod warunkiem składania w miejscach oddzielnych. Wywóz szmat z Niżnego Nowogrodu do 17-go września jest wzbroniony. Nowe wysyłki szmat z innych gubernij dotkniętych epidemją i z Niżnego Nowogrodu po 17 września r. b. dozwolone będą na zasadzie przepisów, które opracowane zostaną przez komisję specjalną.

***Wiedeń*** 30-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Rząd polecił poddać pod siedmiodniową kwarantannę wszelkie prowenjencje z całego wybrzeża francuzkiego od Torneo do Cherbourga.

***Grac*** 30-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Kongres prawników z powodu niebezpieczeństwa zawleczenia cholery odwołano.

***Berlin*** 30-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Towarzystwo Czerwonego krzyża zorganizowało baraki, składy i wozy na wszelki przypadek, celem współdziałania w ewentualnej akcji przeciw cholerze.

***Berlin*** 30-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Dzisiejszy *Reichsanzeiger* ogłasza środki zaradcze przeciw cholerze, tudzież przepisy dotyczące: meldowania chorych, ruchu na kolejach, żeglugi, transportu zwłok, środków pożywienia, dezynfekcji i t. d. Nadkonduktorowie otrzymają *tinctura opii*, celem udzielania zapadłym w podróży na cholerę.

***Berlin*** 30-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Drugi wypadek cholery azjatyckiej obserwowano tu u ajenta handlowego przybyłego z Hamburga. Tenże jest już rekonwalescentem.

***Hamburg*** 30-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Otwarcie sezonu w tutejszym teatrze miejskim z powodu cholery odroczono.

***Hamburg*** 30-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Biuletyn urzędowy: Wczoraj zachorowało tutaj na cholerę osób 447, umarło 173. W Altonie onegdaj zachorowało osób 35, zmarło 15. W licznych pobliskich miejscowościach zdarzyły się wypadki choleryczne.

***Paryż*** 30-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Na cholerę zachorowało tu znowu 30 osób. Przygotowują znowu dwa nowe szpitale.

***Londyn*** 30-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)—Rząd polecił wszystkim towarzystwom żeglugi, aby nie wyprawiały z okrętów emigrantów, dopóki ci ostatni nie przedstawią świadectwa co do rodzaju i miejsca nowego osiedlenia.

***Nowy Jork*** 20-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Wszystkie okręty przybywające z krajów europejskich, nawiedzonych przez cholerę, poddawane są pięciodniowej kwarantannie, przyczem podróżni wysiadają na jedną z wysp, celem obserwacji lekarskiej, zaś okręty bywają dezynfekowane.

***Wiedeń*** 30-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Wyścigi jesienne rozpoczną się w dniu 4-ym września.

***Berlin*** 30-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Niemiecki pełnomocnik wojskowy w Petersburgu, Villaume, został przeniesiony do armji niemieckiej.

## TELEGRAMY HANDLOWE.

**Petersburg** 30-go sierpnia. (*Telegram Ajencji półn.*) — Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 98.50 płacono, 98.20 płacono, 98 50 płacono. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące) 48 27$\frac{1}{2}$ w posz. 48.05 płacono, 48.25 płacono. Przekazy na Paryż (kurs za 3 mies), 39.02$\frac{1}{2}$ w posz., 38.85 płacono, 39 02$\frac{1}{2}$ w posz. Usposobienie giełdy walutowej ciche. Półimperjały nowe po rs. 7.85 w poszuk., 7.89 w zaofiarowaniu. Kupony celne po rs. 1.56$\frac{33}{64}$ w poszukiwaniu, 1.57$\frac{1}{2}$ w zaofiarowaniu. Srebro w poszukiwaniu 1.08 w poszuk., 1.10 w zaofiarowaniu. Dyskonto prywatne 4% — 5$\frac{1}{2}$%. Bilety Banku Państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji 103.62$\frac{1}{2}$ w posz. Bilety II-giej emisji rs. 102.87$\frac{1}{2}$ w poszuk. Bilety VI-ej emisji 102.75 w poszukiwaniu, 6% renta złota z roku 1883-go rs. 161.50 płacono. — 5% renta złota z roku 1883-go 160.— w posz., 4% pożyczka złota z roku 1889-go —.— nie not., 4% pożyczka złota z roku 1890-go —.— nie notow., 5% pożyczka wschodnia II-ej emisji 102.87$\frac{1}{2}$ płacono,, III-ej emisji 104.62$\frac{1}{2}$ w poszuk. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 235.— płacono. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go 221.50 płacono. Listy premjowe szlacheckie sztuki pełnoopłacone rs. 193.25 płacono, 5% renta rs. 104 kopiejek — płacono, 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go 1-szej emisji 94.75 płacono, drugiej emisji rs. — kop. — nie not., trzeciej emisji —.— nie not., IV-ej emisji —.— nie notowano. 4$\frac{1}{2}$% pożyczka wewnętrzna I-ej ser. rs. 100 k. — w poszukiwaniu, II-ej serji rs. 99 k. 75 w poszukiwaniu. 4$\frac{1}{2}$% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. 153.— płacono, 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego —.— nie not.; 6% listy zastawne wileńskie 101.75 w posz., 5% listy zastawne wileńskie 100.62$\frac{1}{2}$ w posz. Usposobienie giełdy dla papierów spekulacyjnych spokojne.

**Petersburg** 30-go sierpnia. (*Telegram Ajencji półn.*)— Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica b. cicho. Saksonka za czetwert wagi pud. 10.— płacono do rs. 10.25. Samarka za czetwert wagi 10 pud. rs. 10.— do rs.—.— płacono. Żyto słabo rs. 9 kop. 25 płacono, do rubli 9 kop. — z workami płacono. Owies moc.; w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 5.10 do 5.60 płacono. Mąka słabo, żytnią z okolic Moskwy rs. 10.75 płacono, do rs. 11.25 —.— płacono. Jęczmień spokojnie, rs. 3 kop. 62$\frac{1}{2}$ w poszukiwaniu: Łój za berkowiec dziesięciopudowy rs. 55.— płacono. Cukier rafinowany Koeniga I-go gatunku rs. 6.50 płacono; II-go gatunku rs. 6.40 płacono. Mączka cukrowa kryształiczna rs. 5.80 płacono. Mączka cukrowa mielona rs. 5.65 płacono. Usposobienie wogóle spokojne.

**Berlin** 30-go sierpnia. (*Telgram prywatny Kurjera Warsz.*)— Giełda dzisiejsza usposobioną była cokolwiek słabiej, a ruch był dość ospały. Dość znaczne zaofiarowania rubli powodowały zniżkę waluty russkiej; inne wartości russkie również cokolwiek słabiej. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 206.—, w chwili urzędowego zamknięcia obrad 206.25. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obu terminach o 75 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 90 fen., krótki Petersburg również o 90 fen., a długoterminowy o 1 m. Przekazy na Wiedeń wyżej o 10 fen. (krótkie 170.50, długoterminowe zaś pozostały bez zmiany 169.50). Listy zastawne ziemskie i pożyczka wschodnie II-ej em. podniosły się o 10 kop., podczas gdy pożyczki wschodnie III-ej em. obniżyły się o 20 kop., listy likwidacyjne utrzymały kurs wczorajszy (63.—). Więcej płacono za 4$\frac{1}{2}$% listy zastawne russkie, a mniej natomiast za pożyczki premjowe russkie z 1886-go r., 6% russkie renty złote z r. 1883-go i kupony celne, tyleż co i wczoraj za premjówki russkie z r. 1866-go. Z wartości spekulacyjnych akcje kredytowe austrjackie spadły o $\frac{2}{5}$%. Dyskonto prywatne pozostaje wciąż bez zmiany. Żyto miało dziś cokolwiek słabszą tendencję i oddawane było taniej o 50 fen. w towarze gotowym i o 1 m. 75 fen. w dostawowym.

**Berlin** 30-go sierpnia. (*Telegr. pryw. Kurjera Warsz.*) —

| | | | |
|---|---|---|---|
| Bil. bank. rus. w tr. nast. | 205 95 | Akcje d. ż. w. wied. | —.— |
| Weksle na Warszawę | 205.70 | Akcje kredytowe | 167.30 |
| Wek. na Petersb. krót. | 205.60 | Wek. na Londyn kr. | 20.40 |
| Wek. na Petersb. dług. | 205 25 | " " dł. | 20.34 |
| Bil ban. russk. na dost. | 206.— | Żyto w tow. gotow. | 146.50 |
| Wschodnia poż. II em. | 66.80 | Żyto na wiosnę | 147.50 |
| Listy zast. serji 1-ej | 66.10 | | |

Kursy z dnia 29-go sierpnia: 206.70 206.60, 206.50, 206.—, 207.—, 67.—, 66.—, 167.70, 147.—, 147.25.

## Sprawozdania z targów.

**Targ zbożowy na Pradze** w dniu 30-ym sierpnia słabo był usposobiony. Dowóz wynosił 7 wagenów, z których 2 żyta, 3 owsa i 2 pszenicy. Tendencja dla żyta słaba. Wyborowem ziarnem tranzakcyj nie dokonano, za średnie płacono po 78 do 80 kop. Owies bez zmiany, za wyborowy osiągano 85 do 88 kop., za średni 78—82 kop., za ordynaryjny 73 do 76 kop. Usposobienie dla gryki słabe, płacono 100—105 kop. Pszenicy sprzedano dwa wagony gatunku średniego po 98 kop. Jęczmień względnie do dobroci ziarna nabywano po 70 do 85 kop. Kasza jaglana w towarze wyborowym osiągała po 120 do 130 kop., pośledniego ziarna nie nabywano wcale.

**Okowita.** *Hamburg* 27-go sierpnia (sprawozdanie tygodniowe). — Od ostatniego naszego sprawozdania mieliśmy do wczorajszego dnia w całem państwie Niemeckiem bezustannie tropikalne upały, skutkiem czego kartofle nie mogły się mogły się rozwinąć należycie. W lipzu r. b. przypuszczano jeszcze z zupełną słusznością, iż zbiór kartofli w tym roku wypadnie świetnie, obecnie jednak przeważyło ogólnie zdanie, iż da on zaledwie rezultat urodzaju średniego. Tendencja hamburskiego rynku spirytusowego byłaby się już znakomicie wzmocniła, gdyby nie chęć do interesów, z powodu słabej sprzedaży na eksport, nie była tak wielką. Notowano na wywóz za dobry spirytus surowy z ziemniaków, włącznie z dobrą beczką żelazną za 100 litrów 100%, na sierpień i sierpień-wrzesień i wrzesień-październik 23 mar. w zaofiarowaniu, 22$\frac{3}{4}$ mar. w poszukiwaniu; na październik-listopad 23$\frac{1}{4}$ mar. w zaofiarowaniu, 23 mar. w poszukiwaniu; na listopad-grudzień 23$\frac{1}{2}$ mar. w zaofiarowaniu, 23$\frac{1}{4}$ mar. w poszukiwaniu; na kwiecień-maj 1893 r. 23$\frac{1}{4}$ mar. w zaofiarowaniu, 23$\frac{1}{8}$ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna 22$\frac{7}{8}$ mar. Tendencja mocniejsza.

**Gdańsk** 29-go sierpnia. — Pszenica krajowa była dziś również bardzo obficie dowozioną i osiągała ceny pełno utrzymane, skutkiem dobrego zapotrzebowania. Towar tranzytowy bez obrotów. Terminy tranzyto: na wrzesień-październik 128 m. w zaofiarowaniu, 127$\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad 128 m. w zaofiarowaniu, 127$\frac{1}{2}$ m. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 133 mar. w zaofiarowaniu, 132 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 130 mar. Żyto było poszukiwane i o 2 mar. drożej płacone. Obracano tylko towarem krajowym. Terminy: na wrzesień-październik dolno-polskie 105$\frac{1}{2}$ m. w zaofiarowaniu, 105 mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad dolno-polskie 105 mar. w zaofiarowaniu, 104 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj dolno-polskie 110 m. w zaofiarowaniu. Cena regulacyjna krajowego 128 m. Jęczmień targowano krajowy duży 112 f. 112 f., ładny biały 115 f. 131 m., 117 f. 131 m. za tonnę. Rzepik bez dowozów. Rzepak bez zmiany, towar tranzytowy bez obrotów. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym nominalnie 58$\frac{3}{4}$ mar. w zaofiarowaniu; podlegający cłu w towarze gotowym nominalnie 38$\frac{3}{4}$ mar. w zaofiarowaniu. Cukier w Gdańsku bez obrotów. Kurs w Gdańsku 205.80 mar. za 100 rs.

**Cena skopów.** Z Paryża piszą do nas: W ubiegłym tygodniu przyprowadzono na targ La Vilette baranów 35,920, z których natychmiast sprzedano 30,331; waga przeciętna wynosiła 20 kilo.

Ceny skopów za kilo żywej wagi z dnia 25-go sierpnia:

| | | | |
|---|---|---|---|
| przeciętnie za gatunek | I | fr. | 1.84 |
| " " | II | " | 1.72 |
| " " | III | " | 1.50 |
| *maximum:* | | " | 1.34 |
| *minimum:* | | " | 1.90 |

## Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 30-go sierpnia 1892 r.

| | Barom. | Wilgot. | Wiatr | Temp. C. | | Temp. R. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| D. 29-go g. 9 w. | 749 8 | 37 | PnZ | 20.0 | = | 16.0 |
| D. 30-go g. 7 r. | 749 9 | 37 | Pd | 21.0 | = | 16.8 |
| g. 1 pp. | 749.0 | 31 | PdZ | 28.4 | = | 22.7 |

W ciągu d. 29-go b. m. ) Temperatura najniższa C. 18.1 = R. 14.4; " najwyższa C. 27.5 = R. 22.0; Wysokość wody spadłej mm. 0.0.

1 (13) Września ciągnienie
PREMJÓWEK
II-ej emisji 1866 r.
zadatkowaniem ***rs. 15 cała wygrana*** należy do ***kupującego,*** wypłata w dowolnych ratach ***od rs. 5.***
Rossyjski Bank Handlowy i Komisowy
Jeneralna Agentura ***Senatorska 17.*** 3065

65 kopiejek
kosztuje asekuracja Drugiej Pożyczki Premjowej od nadchodzącego ciągnienia Wrześniowego
***Biuro Bankowe „Gazety Losowań"***
Krakowskie-Przedmieście nr. 53. 1210

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* —Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 18 (30) Августа 1892 г.
Redaktor Franciszek Ciszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).